

NR
2
2013

INFORMATOR KATOLICKI



«Annuntio vobis gaudium magnum:
Habemus Papam»

Nowa parafia w Oslo
św. Jana Apostoła
i Ewangelisty

s. 3

Język polski
w norweskiej szkole średniej
- nie tylko dla Polaków

s. 7

Jorge Mario Bergoglio.
Nowy papież
Franciszek

s. 13

To już dwa lata...

Przed dwoma laty zaczęliśmy drukować darmowe pismo *Informator Katolicki*. Naszym celem było przybliżenie naszym Rodakom sytuacji Kościoła katolickiego w Norwegii w języku polskim, jak również przekazanie innych ważnych informacji dotyczących tego kraju. Z perspektywy czasu możemy stwierdzić, że informacje były interesujące i potrzebne tym, którzy po raz pierwszy zetknęli się z Norwegią.

Projekt ten został przez diecezję Oslo zaplanowany na dwa lata, ale mimo upływu przewidzianego terminu został przedłużony do końca roku 2013. Mamy nadzieję, że znajdą się środki, aby kontynuować to dzieło również w przyszłym roku.

Pamiętamy, że obecny rok został ogłoszony w Kościele rzymskokatolickim Rokiem Wiary, w naszej diecezji

pod hasłem „Przyjmij i przekaz dalej”. Powyższe hasło uzmysławia nam, że wiara jest darem, którym należy się dzielić. Nie można jej zachować tylko dla siebie. Aby się w nas rozwijała, potrzebuje pokarmu, a jest nim słuchanie i głoszenie Ewangelii Chrystusowej, czyli Dobrej Nowiny o zbawieniu.

Ewangelię głosimy nie tylko słowem, ale przede wszystkim dobrym przykładem.

Podczas swojej wizyty w naszej diecezji w styczniu tego roku Nuncjusz Apostolski J. E. ks. abp Henryk Nowacki mówił w swojej homilii, wygłoszonej po polsku w Katedrze św. Olafa w Oslo, o dawaniu dobrego chrześcijańskiego przykładu. Podkreślił, że w tym ewangelizowaniu wspiera nas nasz Rodak, błogosławiony Papież Jan Paweł II, który zostawił nam przykład, jak należy ewangelizować dzisiejszy

świat – że najważniejszym środkiem jest nasza modlitwa. On sam swoją modlitwą i cierpieniem zmienił oblicze tego świata. Do dzisiaj słyszymy jego wołanie: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi.” Niech te słowa Papieża – misjonarza świata - będą dla Was podporą, światłem i natchnieniem w trudnych chwilach. Nigdy nie możemy ulec lękowi, bo z nami jest Chrystus. On trzyma Kościół w swoich dłoniach.

Dziękujemy Państwu za wszelkie życzliwe komentarze i uwagi oraz zapraszamy, tak jak poprzednim razem, do lektury tego numeru.

W imieniu Redakcji,

o. Paweł Wiech SSCC
Wikariusz biskupi
ds. duszpasterstw narodowych
w diecezji Oslo

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy na 2013 rok

Czerwiec 2013

Ogólna: Aby przeważała wśród ludów kultura dialogu, słuchania i wzajemnego poszanowania.

Misyjna: Aby tam, gdzie wpływ sekularyzacji jest silniejszy, wspólnoty chrześcijańskie potrafiły skutecznie prowadzić nową ewangelizację.

Lipiec 2013

Ogólna: Aby Światowy Dzień Młodzieży, który odbywa się w Brazylii, zachęcił wszystkich młodych chrześcijan do stawania się uczniami i misjonarzami Ewangelii.

Misyjna: Aby na całym kontynencie azjatyckim otwierały się drzwi przed posłańcami Ewangelii.

Sierpień 2013

Ogólna: Aby rodzice i wychowawcy pomagali nowym pokoleniom wzrastać mając prawe sumienie i zgodnie z nim żyjąc.

Misyjna: Aby Kościoły partykularne kontynentu afrykańskiego, wierne przesłaniu ewangelicznemu, przyczyniały się do budowania pokoju i sprawiedliwości..

Informator Katolicki

ik@katolsk.no

Wydawca:

Oslo katolske bispedømme
Akersveien 5
0177 Oslo
tel.: 23 21 95 00
faks: 23 21 95 01

Redaktor:

Karol Michalczuk
Akersveien 5
0177 Oslo

Redakcja:

Nasjonalsjelesorgen

Druk:

JMS Mediasystem
Nakład: 26.000 egz.

Wydanie zamknięte: 24.05

Następne wydanie: 06.09

Termin nadsyłania materiałów: 02.08

Zdjęcia na okładce: Papież Franciszek,
fot. presidencia.gov.ar i Wikimedia Commons

>> Tekst: Karol Michalczuk
Zdjęcia: Mats Tande

Nowa parafia w Oslo

– św. Jana Apostoła i Ewangelisty

15-go maja 2013 biskup Bernt Eidsvig utworzył nową parafię w diecezji Oslo: parafię św. Jana w dzielnicy Groruddalen (St. Johannes menighet).

Parafia obejmuje swoim obszarem większość Groruddalen w Oslo i ma swoją siedzibę w Bredtvedt kirke, który to kościół został wynajęty przez diecezję na okres 10 lat od Kościoła norweskiego. Do nowej parafii należy 7500 katolików, poprzez wydzielenie z parafii Św. Olafa i św. Hallvarda.

Pierwsza Msza św. w Bredtvet kirke po wydzieleniu nowej parafii sprawowana była we środę, 1-go maja. W tym historycznym wydarzeniu wzięło udział ponad 300 osób.

9-go maja, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego biskup Bernt Eidsvig sprawował uroczystą Mszę św. w Bredtvet kirke, podczas której nastąpiło liturgiczne wprowadzenie na urząd nowego proboszcza, którym jest p. Phu Thanh Nguyen. Do pomocy proboszcza w nowopowstałej parafii św. Jana został mianowany wikariusz, p. Haavar Simon Nilsen OP.

Chociaż podczas Mszy św. rozsunięto ścianę działową sali parafialnej, aby powiększyć budynek kościelny, to jednak wielu spośród ponad 800 zgromadzonych wiernych musiało uczestniczyć w tej uroczystości na stojąco.

Obecni byli przedstawiciele Kościoła norweskiego, m.in. biskup Ole Christian Kvarme, Elise Sandnes (stiftsdirektør), Anne Hilde Laland (prost), Robert Wright (kirkeverge), a także Valgerd Svarstad Haugland - gubernator Oslo i Akershus (fylkesmann), Stian Berger Røslund przewodniczący Samorządu gminy stołecznego miasta Oslo (byrådsleder).

W nowej parafii planowane są na początku Msze św. w następujących językach: polskim, angielskim, francuskim, wietnamskim, tamilskim, hiszpańskim, w późniejszym czasie także i w innych językach w miarę zapotrzebowania i rozwoju parafii.

//



Msza św. z liturgicznym wprowadzeniem na urząd nowego proboszcza.



Nowo mianowany proboszcz składa przysięgę wierności.



Godziny Mszy św. w parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty

Niedziela

- 09.30 Msza św. w j. polskim
- 11.00 Suma w j. norweskim
- 13.00 1. niedz. miesiąca: Msza św. w j. francuskim
- 13.00 4. niedz. miesiąca: Msza św. w j. wietnamskim
- 15.00 Msza w j. angielskim

Poniedziałek- Czwartek

- 18.00 Msza św. w j. norweskim

Piątek

- 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
- 18.00 Msza św. w j. norweskim

Sobota

- 13.00 Msza św. w j. norweskim
- 18.00 Msza św. niedzielna w j. norweskim

Dane kontaktowe

Adres: Bredtvet kirke,
Bredtvetveien 12, 0950 Oslo

Tel.: 451 85 429

E-mail:
Oslo-St.Johannes@katolsk.no

Blog informacyjny:
stjohannes.oslo.katolsk.no

Proboszcz: p. Nguyen Thanh Phu
Wikariusz: p. Haavar Simon
Nilsen OP (50% etatu)

Biuro parafialne czynne od
poniedziałku do piątku w godz.:
09.00–15.00

Status projektów budowlanych w Diecezji Oslo

W czerwcu ubiegłego roku podaliśmy stan bieżący dużych i małych przedsięwzięć związanych z zagospodarowaniem nieruchomości w Diecezji Oslo. Nadszedł czas, aby uaktualnić ten raport. Lista nie jest wyczerpująca, ale w bardzo dobry sposób obrazuje to, co się dzieje.

Do głównych obecnie realizowanych projektów należą szkoły, największy z nich jest realizowany w zachodniej Norwegii. Przebudowa dawnego szpitala w dzielnicy Florida w **Bergen** i przemiana go w gimnazjum trwa i odbywa się zgodnie z planem, który przewiduje ukończenie prac przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego jesienią 2014. Wtedy w szkole będą uczyli się uczniowie na wszystkich trzech poziomach nauczania.

Całość projektu kosztuje 70 milionów koron, są to pieniądze potrzebne na samą przebudowę. Nieruchomość oddana jest bezpłatnie do dyspozycji przez siostry s. Franciszka Ksawerego. Projekt ten ma linię kredytową w wysokości 60 milionów koron. Ponadto niewielka część wydatków pokryta jest z ofiar. Przychody z działalności szkoły pokryją spłatę rat kredytu oraz odsetki. Ponadto szkoła będzie otrzymywać 2 miliony rocznie z Kurii diecezjalnej w Oslo (OKB). Jest to część wpływów z czynszu, jaki szkoła podstawowa św. Pawła (St. Paul grunnskole) płaci diecezji. OKB oddaje z powrotem pieniądze za czynsz jako wsparcie i udział część gimnazjalnej w spłacie wynosi 2 miliony. Czynsz za ten budynek wyniesie więc 4 miliony, to zostanie również zwrócone, dzięki czemu będzie możliwa spłata odsetek i rat kredytu.

Parafia św. Pawła (St. Paul menighet) planuje również pomalowanie kościoła od wewnątrz i obecnie ogłasza przetarg na wykonanie prac.

W **Arendal** trwają prace nad przebudową szkoły św. Franciszka (St. Franciskus skole). OKB zatwierdziło plany przebudowy w grudniu i rozbiórka budynku starej szkoły rozpoczęła się 28-go



Proboszcz parafii w Halden, p. Roman Kunkel w "akcji".

stycznia. Liczba uczniów jest znacznie większa niż poprzednio, dlatego potrzeba więcej miejsca w szkole. Szkoła wzięła kredyt w wysokości 16 milionów koron, a OKB oddaje co roku czynsz za użytkowanie budynku, tak jak dzieje się to w Bergen. Za okres od 2013 do 2017 dało to kwotę 6,25 milionów. Planowane jest, że uczniowie i nauczyciele wprowadzą się do zmodernizowanego budynku w ciągu roku.

Szkoła św. Sunnivy w Oslo (St. Sunniva skole) jest już prawie w fazie końcowej projektu budowlanego. Jako niezamierzony skutek remontu kościoła św. Józefa (St. Josef kirke) otrzyma „nową” zakrytą. Kościół jest zintegrowany z budynkiem szkoły i funkcjonuje także jako kaplica szkolna. W związku z pracami budowlanymi na terenie szkoły zakryta otrzymała nowe wyjście ewakuacyjne i było to zarazem dobrą okazją do zainicjowania remontu generalnego całej zakrytą.

Duże zmiany szykują się w **Asker i Bærum**. Planowana jest przebudowa trzykondygnacyjnego budynku „Villa Maria”, w którym wcześniej znajdował się dom opieki. Na pierwszym piętrze planowane są pomieszczenia mieszkalne dla wspólnoty Ojców Sercanów, na

parterze znajdować się będą pomieszczenia parafialne, a na drugim piętrze biura, sala do spotkań i katechezy. Parafia posiada solidne zaplecze ekonomiczne, które prawdopodobnie będzie bardzo pomocne.

W **Kristiansand** od jakiegoś już czasu trwa duży projekt budowlany. Centrum parafialne KIGA jest już gotowe, księża już się tam przenieśli, biura i sale lekcyjne są gotowe. Teraz pozostaje jeszcze przebudowa budynku kościelnego, która w momencie pisania tego artykułu jeszcze się nie rozpoczęła.

Projekt rozbudowy kościoła w **Stavanger** jest już prawie ukończony w całości, pozostają jedynie drobne rzeczy na terenie wokół kościoła. Wszystkie drewniane budynki parafialne znajdujące się wokół kościoła potrzebują modernizacji, a jeden z nich musi zostać rozebrany, aby pozwolenie na użytkowanie parafii było trwałe.

Minęło już ponad 20 lat od momentu jak parafia we **Fredrikstad** otrzymała swój kościół. Chcemy teraz odświeżyć zewnętrzną powierzchnię budynku kościoła. Nie było to wykonywane od momentu wybudowania kościoła w latach 1989-90. Pozwoli to zapobiec

przedstawianiu się wody, a koszty szacuje się na 175 tys. koron.

Środki zapobiegawcze takiego typu, jakie planuje się we Fredrikstad, są zwykle dobrą inwestycją. Różne szkody wyrządzone przez wodę dotykają regularnie katolickich nieruchomości. W **Kongsvinger** zostały teraz zamontowane rynny. Stare rozwiązanie spowodowało próchnicę i gnienie dachu. Wykonane zostały ulepszenia w suficie i przedsionku, który znajduje się między kościołem a salą parafialną. Zamontowano również wentylatory i kościele, dzięki którym ciepłe powietrze wprowadzane jest do obrotu zamiast pozostawać pod sklepieniem budynku kościelnego.

Parafia w **Hamar** otrzymała środki pieniężne z parafialnego funduszu budowlanego na rekonstrukcję przegniłego pokrycia dachu kościelnego.

Nie tylko woda, ale również i ogień może stanowić problem. Zabezpieczenie przeciwpożarowe jest powracającym tematem związanym z budynkami kościelnymi. Parafię w **Lillehammer** odwiedziła Straż pożarna pod koniec ubiegłego roku i teraz trzeba zainstalować system przeciwpożarowy w całym budynku. Obecnie pracujemy nad tym, aby znaleźć najtańszą i najlepszą firmę do wykonania tego zadania. Parafianie chcą otrzymać nowe nagłośnienie w kościele i powoli zaczynają myśleć na temat projektu rozbudowy Sali parafialnej i mieszkania dla księdza. Prowadzone są rozmowy z Nansenskolen na temat pozwolenia na budowę w pobliżu granicy.

Parafia w **Haugesund** miała również wizytę straży pożarnej i obecnie jest z nimi w dialogu na temat jak obowiązkowe zabezpieczenie pożarowe może być utrzymywane we właściwy sposób przez parafię. Dach w budynku parafialnym został naprawiony. Mieszkanie księdza znajduje się na najwyższym piętrze. Ma on za zadanie zgłosić, że dach już nie przecieka, gdy pada deszcz.

Parafia w **Porsgrunn** nadal zbiera pieniądze na zabezpieczenie przeciwpożarowe swojego pięknego, drewnianego kościoła.

Projekt rehabilitacji kościoła w **Sandefjord** posunął się o jeden krok naprzód. Parafia zgromadziła część środków na pokrycie inwestycji i pozyskała kredyt



Budowa jadalni w Mariaholm, 6 marca 2013

na resztę. Rozpoczęcie prac zaplanowano po Wielkanocy, szacowany czas zakończenia to przełom czerwca i lipca.

Nie tylko mury kościoła wymagają modernizacji. Parafia w **Halden** odnowiła zeszłego lata od wewnątrz i z zewnątrz mieszkanie dla księdza. Do chwili obecnej nic nie zostało zrobione z kościołem, ale planowana jest naprawa fug i cegieł od zewnątrz. Wtedy będzie można zająć się pomalowaniem budynku kościoła od wewnątrz.

Ksiądz w Halden mieszka w ładnym drewnianym domu w centrum, a administrator nowopowstałej parafii w **Gro Ruddalen w Oslo** będzie mieszkać w bloku. Zostało zakupione w tym celu mieszkanie za około 3 milionów koron w bezpośrednim sąsiedztwie stacji metra na Grorud.

Mieszkanie na Grorud posiada garaż. Parafia w **Askim** jeszcze nie posiada swojego garażu, ale sprawa jest w toku. Załatwienie wszystkich formalności zajęło bardzo dużo czasu, a tam na miejscu mówi się teraz, że trudniej jest zbudować garaż niż zbudować kościół.

Jednym z ważnych powodów istnienia garażu w Askim jest fakt, że pracujący tam ksiądz dojeżdża również do **Moss**. Tamtejsza parafia przeprowadziła wymianę instalacji elektrycznej i oświetlenia. Nowy system rozprowadzania ciepła w kościele zapewnia dobre ogrzewanie a zarazem oszczędza energię. W sumie wykonane prace kosztowały milion koron, ale ostatni etap, którym

jest nowe oświetlenie w kościele, nie został jeszcze ukończony.

Czasami zdarza się że kościoły zostają zamienione na inny cel. Jest to smutne wydarzenie, ale w Lillestrøm stary budynek kościoła ("Gamle Magnus") został zamieniony na budynek parafialny. W ubiegłym roku wykonano remont wewnątrz i na zewnątrz, który obejmował m.in. położenie nowego dachu, wymianę okien, nową kuchnię, ulepszenie toalet oraz prace malarskie. Bardzo duży wkład w te prace miała grupa parafialnych wolontariuszy, ale cały projekt nadal kosztował 600 tys. koron.

Jeśli chcemy w ogóle mieć jakieś budynki, należy posiadać miejsce do ich budowy. Działka budowlana w **Jessheim** została przejęta w marcu. Cena jej nabycia wyniosła 5,25 milionów + opłaty skarbowe i dokumentacyjne. Oprócz tego dochodzi jeszcze doprowadzenie wody i kanalizacji oraz drogi. Plany kościoła oraz sali parafialnej są w fazie przygotowania w momencie pisania tego artykułu.

Nieruchomość na **Mortensrud w Oslo**, na której w przyszłości ma powstać parafia św. Marcina (St. Martin menighet) została przejęta w październiku ur. Propozycja zagospodarowania przestrzennego terenu została złożona do gminy.

Na zakończenie informujemy, że OKB w tym roku uczestniczy w negocjacjach z prywatnym właścicielem gruntu odnośnie zakupu ziemi w **Førde**, które terytorialnie należy do parafii św. Pawła (St. Paul menighet) w Bergen.

Język polski w norweskiej szkole średniej - nie tylko dla Polaków

Od jesieni 2013 uczniowie pierwszych klas szkół średnich ogólnokształcących (tzw. *Studieforberedende program*) w Oslo będą mogli wybrać język polski jako język obcy, w pierwszej klasie (Vg1). Zajęcia będą się odbywały dwa razy w tygodniu w Manglerud videregående skole¹. Taka możliwość istnieje już od wielu lat dla języka japońskiego, chińskiego czy arabskiego, a w tym roku wprowadza się polski i portugalski. Na razie tylko w Oslo.

Przedmiot ten można wybrać jako obowiązkowy język obcy i dlatego obowiązuje taki sam plan zajęć i egzamin, jak w przypadku języka niemieckiego, francuskiego czy hiszpańskiego. Władze oświatowe (*Utdanningsdirektoratet*) w uzasadnieniu wprowadzenia zajęć z języka polskiego piszą, że "polski jest językiem ojczystym dla 40 milionów Europejczyków, Polska jest jednym z naszych najbliższych sąsiadów, jest to kraj o dobrych wskaźnikach gospodarczych, co sugeruje wzrost kontaktów w przyszłości". Zachęca się więc do nauki polskiego wszystkich uczniów, którzy mogą być zainteresowani naszą Ojczyzną i komunikacją w języku polskim. Co nie znaczy, że nie mogą w tych zajęciach uczestniczyć uczniowie polskiego pochodzenia, choć dla tych, którzy przyjechali niedawno i dobrze znają polski i w mowie i w piśmie, byłaby to w gruncie rzeczy strata czasu, który mogliby poświęcić na szlifowanie norweskiego i angielskiego.

Tu należy się jednak parę wyjaśnień. Przybywające do Norwegii dzieci, uczęszczające do szkoły podstawowej, mogą uczyć się języka ojczystego (*morsmål*) lub otrzymać pomoc w tym języku aż do czasu, kiedy dadzą sobie radę w języku norweskim. Nauczyciel



lub asystent dwujęzyczny pomaga wprowadzać dzieci w norweski program szkolny. Natomiast nauka języka ojczystego to w zasadzie sprawa rodziców. W szkole podstawowej czy gimnazjum (*ungdomsskole*) nie można też zdawać egzaminu z języka ojczystego.

W szkole średniej o kierunku ogólnokształcącym uczniowie mają obowiązek uczenia się drugiego (po angielskim) języka obcego. Jest to albo kontynuacja nauki języka, którego zaczęli się uczyć w gimnazjum – tzw. poziom II (*nivå II*), albo mogą się zacząć uczyć nowego języka – na poziomie I. To znaczy, że jeśli ktoś uczył się w gimnazjum niemieckiego, to musi kontynuować naukę tego języka na poziomie II, albo zacząć np. hiszpański na poziomie I – i tu właśnie uczniowie w Oslo mogą wybrać język polski.

Uczniowie, którzy chcą zaliczyć język ojczysty jako język obcy, mogą zgłosić się na egzamin eksternistyczny, tzw. „*privatisteksamen*” na poziomie I, II lub III (tzw. Programfag). Więcej informacji (w języku norweskim) można znaleźć na stronach internetowych *Utdanningsdirektoratet*² i stronach *vilbli.no*³.

Cały czas należy jednak pamiętać, że wymagania w tym przedmiocie są takie same dla wszystkich języków obcych, jasne jest więc, że dla polskiego ucznia jest to możliwość zaliczenia obowiązkowego przedmiotu i uzyskania dobrego wyniku małym nakładem pracy.

Sa jednak pewne „ale”. Jeśli dziecko mieszka w Norwegii już od wielu lat, to

nie ucząc się innego języka rezygnuje z umiejętności, która może się później przydać, czy na studiach, czy na rynku pracy. Jednocześnie trzeba pamiętać, że od 2012 roku eksternistyczny egzamin z języka obcego składa się z części pisemnej i ustnej, i choć jest on stosunkowo łatwy, to jednak trzeba umieć pisać gramatycznie i bez błędów ortograficznych, a w każdym razie umieć posługiwać się słownikiem. (Uwaga: na egzaminie wolno korzystać ze słownika). A co najważniejsze – trzeba posiadać pewną wiedzę o kraju, w którym ten język jest używany, czyli o Polsce. A z tym różnie bywa...

Warto się może zapoznać z wymaganiami, jakie są zawarte w programie nauczania języka obcego (*fremmedspråk*) i z przykładowymi zadaniami egzaminacyjnymi, zwłaszcza że w chwili obecnej nie ma żadnego podręcznika języka polskiego dla norweskiej szkoły średniej. Informacje te zamieszczone są na stronach *Utdanningsdirektoratet*, ale tylko w języku norweskim. Może polskie organizacje czy szkoły sobotnie powinny się tym zainteresować? Może pomóc uczniom w przygotowaniu się do takiego egzaminu? W niniejszym tekście podaję jedynie adresy internetowe i najważniejsze informacje o programie nauczania (*Læreplan*) i tzw. *kunnskapsmål*, czyli wymaganej wiedzy i sprawności językowych.

Program nauczania języka obcego składa się z trzech części – *Språklæring*, czyli nauka języka; *Kommunikasjon* - posługiwanie się językiem w praktyce w mowie



Fot. Karol Michalczyk

i piśmie, oraz i *Språk, kultur og samfunn*, czyli wiadomości z zakresu języka, kultury i społeczeństwa danego języka.

Czytając ten plan nauczania trzeba mieć cały na czas na uwadze, że pisany jest on dla norweskiego ucznia, czyli że język polski jest tutaj językiem docelowym, a nie ojczystym, nawet jeśli tak jest w istocie⁴. Spójrzmy więc na niektóre tematy w obowiązującym programie nauczania na poziomie II, który konieczny jest do uzyskania świadectwa ukończenia szkoły średniej.

Språklæring – nikt tu nie zadaje konkretnych pytań o gramatykę, ale uczeń może być poproszony o opowiedzenie, jakimi metodami uczy się języka obcego, jakich używa strategii w nauce ...

A na poziomie III może być też pytanie o np. porównanie języka polskiego z językiem norweskim w zakresie np. tych reguł gramatycznych, które sprawiają najwięcej kłopotu. Dla polskiego ucznia może to być w języku norweskim np. rodzaj rzeczowników, określona i nieokreślona forma przymiotników, czy używanie czasu „Perfektum” - terazniejszego dokonanego. Może to dotyczyć sposobu wyrażania różnych aspektów i sytuacji językowych, np. stopnia formalności – zwracania się do wszystkich „per ty”.

Część komunikacyjna jest może najłatwiejsza, bo uczniowie mówią przecież po polsku, choć poprawność gramatyczna w polszczyźnie polskich uczniów wcale nie jest oczywista, co ujawnia się zwłaszcza w języku pisanym.

W części trzeciej oczekuje się na poziomie II, że uczeń jest w stanie przedstawić, odnieść się krytycznie oraz porównać aspekty życia codziennego,

tradycji i zwyczajów, religii i stylu życia w Norwegii i w Polsce; to samo dotyczy problemów społecznych, systemu politycznego, elementów literatury, historii i geografii, a także roli, jaką odgrywa znajomość języków obcych w dzisiejszym świecie. Nikt tu nie pyta o szczegóły, ale wypada wykazać się wiedzą na przykład na temat Mazowsza czy Podkarpacia, znajomością ważnych postaci z historii, kultury i literatury oraz kilku lektur. Nie musi to być ani Sienkiewicz ani Gombrowicz, ale musi to być literatura polska czy film, a nie „Harry Potter”. No i może wypadałoby wiedzieć, kto z Polaków otrzymał nagrodę Nobla i za co...

Egzamin pisemny jest pięciogodzinny i składa się z kilku zadań. Instrukcja jest w języku norweskim. Dobrze jest się zapoznać z zadaniami z poprzednich lat

- można poprosić w szkole o ściągnięcie ich ze stron *Utdanningsdirektoratet*. Różnorodność zadań jest duża, dla przykładu: zadanie 1, które sprawdza rozumienie, wymaga odpowiedzi w języku polskim na proste pytania dotyczące np. ilustracji, reklamy czy ogłoszenia na temat ochrony środowiska, sportu, życia w rodzinie czy mody młodzieżowej. W zadaniu 2 trzeba przeczytać tekst i odpowiedzieć szerzej na bardziej skomplikowane pytania. W zadaniu 3 należy np. napisać list, maila albo rozmowę między dwoma osobami, która pokaże zróżnicowane formy językowe w zależności od sytuacji i rozmówcy, czy też opisać dane statystyczne. Może to też być zadanie językowe, gdzie do krótkiego tekstu trzeba wstawić odpowiednie wyrazy. I wreszcie zadanie 4 wymaga napisania dłuższego tekstu na jeden z podanych tematów, może to być klasyczne wypracowanie, opowiadanie czy opis podróży.

Jak się do takiego egzaminu przygotować bez nauczyciela i bez podręcznika? Zapoznać się z zadaniami z poprzednich lat, czytać czasopisma i gazety i przeczytać przynajmniej jedną powieść lub chociaż obejrzeć wersję filmową... Pisać nie tylko „smsy”, ale nieco dłuższe i bardziej formalne teksty, interesować się wydarzeniami w kraju, przemyśleć co chciałabym w moim mieście czy wsi pokazać norweskiemu koledze – no i zaopatrzyć się w słowniki.

//

¹ <http://www.vilbli.no/?Side=Artikkel&Artikkel=016495&Fylke=3>

² <http://www.udir.no/Vurdering/Eksamen-videregaende/Endringer-og-overgangsordninger/Endringer/Her-finner-du-oversikt-over-hvilke-fremmedsprak-du-kan-ta-som-privatist1/>

³ <http://www.vilbli.no/?Artikkel=016039>

⁴ <http://www.udir.no/kl06/PSP1-01/>

Nynorsk Eksamensinformasjon	
Eksamenstid	Eksamen varer i 5 timar.
Hjelpemiddel	Alle hjelpemiddel er tillatne, bortsett frå Internett og andre verktøy som kan brukast til kommunikasjon. For framandspråka er heller ikkje omsetjingsprogram tillatne.
Bruk av kjelder	Dersom du bruker kjelder i svaret ditt, skal dei alltid først opp på ein slik måte at lesaren kan finne fram til dei. Du skal føre opp forfattar og fullstendig tittel på både lærebøker og annan litteratur. Dersom du bruker utskrift eller sitat frå Internett, skal du føre opp nøyaktig nettadresse og nedlastingsdato.
Kjelder	
Informasjon om vurderinga	Sjå vurderingsrettleiinga med kjenneteikn på måloppnåing til sentralt gitt skriftleg eksamen. Vurderingsrettleiinga finn du på utdanningsdirektoratet.no .

Dwa zamiast jednego - jedno dziecko, dwa języki

Wszyscy rodzice z utęsknieniem czekają na pierwsze słowa swojego dziecka. Z ust maluszka można najczęściej usłyszeć jako pierwsze „mama” lub „tata”. Zazwyczaj ma to miejsce około 9-12 miesiąca życia dziecka. Oczywiście ta sytuacja może zdarzyć się wcześniej, ale bardzo rzadko ma to miejsce.

Aby dziecko mówiło, należy z nim rozmawiać. Najlepiej mówić powoli i wyraźnie, nie zmiękczając głosu. Intonacja pozwala rozróżnić intencje rodziców i to po niej dziecko rozpoznaje znaczenie słów. Już w czasie gaworzenia przebywając razem z dzieckiem warto opisywać przedmioty, mówić mu co się robi, pokazywać rzeczy. Także jeśli chcemy, by dziecko było dwujęzyczne, można naprzemiennie używać dwóch języków, i nie należy się obawiać, że będą się one dziecku w przyszłości mylić.

W 2011 roku rozpoczął się międzynarodowy projekt badawczy dotyczący dzieci dwujęzycznych i wszelkich aspektów ich psycholingwistycznego rozwoju. Utartym stereotypem jest mówienie, że dzieci dwujęzyczne mają łatwiejszy start w życiu, a ich późniejsza kariera zawodowa zdana jest jedynie na osiągnięcie sukcesu.

Jak się jednak okazuje, u dwujęzycznych dzieci mogą wystąpić niespodziewane i trudne do zdefiniowania przeszkody a czasami nawet zaburzenia rozwoju językowego zwane SLI (*specyficzne zaburzenia rozwoju językowego, ang. Specific Language Impairment*).

Problemowi temu przygląda się Wydział Lingwistyki i Skandynawistyki Uniwersytetu w Oslo we współpracy z Wydziałem Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Prowadzone badania są częścią projektu współpracy europejskiej dotyczącego dwujęzyczności u dzieci. W projekt ten (*COST Action IS0804 Bi-SLI*) zaangażowani są przedstawiciele z ponad dwudziestu krajów.



Prof. Hanne Gram Simonsen (kierownik projektu) wraz z asystentkami: Pernille Hansen (z prawej) i Ingeborg Ribu (z lewej).

Celem jest badanie przyswajania słownictwa przez dzieci dwujęzyczne polsko-norweskie za pomocą dwóch zadań obrazkowych przygotowanych dla każdego języka. W pierwszym z zadań dzieci oglądają różne obrazki i proszone są o nazywanie zilustrowanych obiektów, postaci lub czynności. W drugim zadaniu dzieci oglądają plansze złożone z czterech obrazków i słyszą słowo odpowiadające jednemu z obrazków. Zadaniem dziecka jest wskazanie palcem obrazka odpowiadającego usłyszanemu słowu.

Badania te stanowią możliwość zdobycia nowej wiedzy na temat prawidłowości wczesnego rozwoju językowego dwujęzycznych dzieci polsko-norweskich. Generalnie dzieci dwujęzyczne pod pewnymi względami rozwijają się szybciej niż ich jednojęzyczni rówieśnicy.

Nie oznacza to, że dwujęzyczność nie rodzi pewnych problemów. Rozwój językowy dwujęzycznego dziecka wygląda nieco inaczej, co bywa często mylnie interpretowane przez opiekunów i lekarzy. Wiedza, którą zdobędziemy będzie w przyszłości podstawą do diagnozo-

wania i pomagania dzieciom o nietypowym rozwoju językowym.

- Dzieci, które biorą udział w projekcie są między 4 a 6 rokiem życia - mówi Pernille Hansen, stypendystka Instytutu Lingwistyki i Studiów Nordyckich na Uniwersytecie w Oslo, jedna z badaczy biorących udział w projekcie.

Czym jest zaburzenie SLI? Czy obserwuje się je szczególnie u dzieci dwujęzycznych?

- SLI to specyficzne zaburzenia rozwoju językowego, z ang. Specific Language Impairment. Dzieci z tym zaburzeniem mają trudności w uczeniu się języków i idzie im to wolniej niż ich rówieśnikom. Niektórzy mają problem z wymawianiem słów, inni z ich zrozumieniem a jeszcze inni z gramatyką. Tym, co wyróżnia SLI od innych rodzajów trudności językowych jest to, że problemy te nie mają żadnych znanych przyczyn, jak na przykład uszkodzenie mózgu, a także, że dzieci nie mają takich samych trudności w innych obszarach niż język. Nie ma żadnego powodu aby zakładać, że problemy te są bardziej powszechne u dzieci dwujęzycznych niż u jednojęzycznych.

- Istnieje wiele różnych narzędzi służących do identyfikacji SLI u dzieci, ale są one przeznaczone głównie dla dzieci jednojęzycznych i identyfikują one tylko ten jeden język. Istnieje zatem ryzyko, że nie zauważymy trudności u dzieci dwujęzycznych lub zostanie zdiagnozowany jakiś problem, którego w rzeczywistości nie mają. To jest właśnie to, co chcemy zrobić w tym projekcie: stworzyć narzędzie, które pomoże we właściwym identyfikowaniu dwóch języków u dzieci dwujęzycznych.

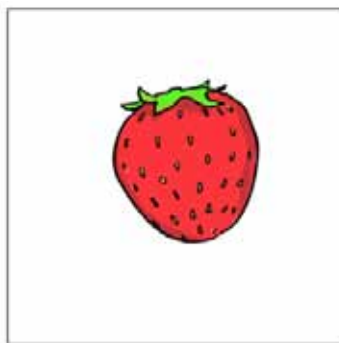
Kto pracuje przy tym interdyscyplinarnym projekcie? Psychologowie, lingwiści...

- Na Uniwersytecie w Oslo w projekt zaangażowane są cztery osoby, wszyscy są lingwistami. Współpracujemy ściśle z profesorem i kilkoma studentami z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz jednym lingwistą z Statped (rządowa instytucja wsparcia, m.in. dla dzieci z trudnościami językowymi, w skład której wchodzi logopedzi, lingwiści i psychologowie). W innych krajach Europy w projekcie tym reprezentowani są lingwiści, psychologowie oraz logopedzi.

Kiedy mówimy, że dziecko jest dwujęzyczne? Czy można w tej samej szufladce umieścić dziecko, które wychowywało się w rodzinie, gdzie matka i ojciec mówili różnymi językami oraz dziecko, które pójdzie do szkoły i uczy się w języku obcym, choć w rodzinie obowiązuje pierwszy język. Po jakim czasie to drugie dziecko staje się dwujęzyczne?

- Często dzieci dwujęzyczne dzieli się na dwie grupy. Pierwsza z nich to dwujęzyczność synchroniczna (symultaniczna). W tej grupie znajdują się dzieci, które słyszą dwa języki od urodzenia, lub co najmniej przed ukończeniem trzeciego roku życia. Druga grupa to dwujęzyczność sekwencyjna. Są to dzieci, które uczą się jednego języka w domu a naukę innego rozpoczynają np. w przedszkolu. Często zdarza się tak, że słyszały one wcześniej ten drugi język, bawiąc się na przykład na podwórku z dziećmi z sąsiedztwa lub podczas pobytu z rodzicami na zakupach w sklepie. Trudno jest więc dokładnie powiedzieć, kiedy staną się one dziećmi dwujęzycznymi lub dokonać wyraźnego rozróżnienia między tymi dwoma grupami.

- W tym projekcie zajmujemy się dziećmi z obydwu grup. Aby dowiedzieć się



Przykładowa plansza z obrazkami

więcej o tle językowym dziecka, rodzice, których dzieci biorą udział w badaniu, proszeni są o wypełnienie specjalnej ankiety, w której pytamy między innymi o to, jaki język lub języki dziecko słyszy w domu.

Jak w praktyce wygląda międzynarodowa współpraca badawcza?

- Jeśli chodzi o ten konkretny projekt badawczy, narzędzie do identyfikacji jakiego używamy zostało opracowane przy współpracy z badaczami z około 15 krajów, z Ewą Haman z Uniwersytetu Warszawskiego jako koordynatorem. Narzędzie to istnieje w ponad 10 wariantach językowych i używane jest zarówno w wielu różnych grupach jedno- i dwujęzycznych dzieci, dzieci losowo wybranych w przedszkolu czy szkole, a także wśród dzieci, u których rozpoznano zaburzenia rozwoju języka. Obecnie współpracujemy z innymi krajami biorącymi udział w tym projekcie nad porównywaniem wyników, a pod koniec maja spotykamy się wszyscy razem na konferencji w Krakowie.

- Ponieważ badamy polsko-norweskie dzieci, mamy ścisłą współpracę z Uniwersytetem Warszawskim i osobami zaangażowanymi w ten projekt w Polsce. Pomagają nam oni w analizie wyników badanych polskich dzieci. W listopadzie ur. jeden z członków polskiej grupy badawczej przebywał z dwutygodniową wizytą w Oslo.

W jaki sposób można włączyć dziecko do projektu?

Rodzice dzieci, które przystępują do projektu, otrzymują list informacyjny w języku polskim. Znajdują się w nim informacje dotyczące badania, z którymi muszą się zapoznać i podpisać, jeśli chcą, aby ich dziecko wzięło udział w projekcie. Następnie otrzymają krótką ankietę informacyjną m.in. z pytaniem jaki język lub języki dziecko słyszy w domu. Do tej pory udało nam się nawiązać kontakt z rodzicami dzieci poprzez niektóre przedszkola, które informowały rodziców o istniejącym projekcie.

//

Zainteresowani rodzice z dziećmi w wieku od 4 do 6 lat mogą kontaktować się z kierownikiem projektu prof. Hanne Gram Simonsen pod adresem internetowym: h.g.simonsen@iln.uio.no

Informacje o projekcie:
<http://bit.ly/10ESp7X>



Rejestracja do Kościoła katolickiego w Norwegii

Podajemy kilka możliwych sposobów rejestracji:

* wypełnij zamieszczony na następnej stronie formularz i oddaj go księdzu lub w biurze parafialnym

* na stronie internetowej: https://www.katolsk.no/personnummer_pl.php (strona w jęz. polskim)

* wyślij wiadomość e-mail na adres: personnummer@katolsk.no

(podając takie same dane jak na formularzu rejestracyjnym znajdującym się na następnej stronie)

Dzieci urodzone w Norwegii a ochrzczone w Polsce
trzeba także rejestrować w Norwegii.

Dopiero przyjechałeś do Norwegii?
A może właśnie zmieniłeś adres zamieszkania?
Poinformuj nas o tym.

Zmiana adresu zamieszkania w Norwegii

Wraz z szybko rosnącą liczbą zarejestrowanych katolików na terenie diecezji Oslo, którzy regularnie otrzymują od nas pocztę, zwiększa się również ilość zwrotów czasopism wysyłanych zarówno przez Kurie jak i przez lokalne parafie. Aby jak najlepiej zarządzać dostępnymi zasobami, które są w posiadaniu Kościoła, ważne jest aby katolicy oraz inne osoby, które regularnie otrzymują korespondencję od nas, powiadomiły o zmianie swojego adresu jak najszybciej po zaistnieniu tego faktu. Można to zrobić wysyłając wiadomość na adres: adresseforandring@katolsk.no lub wypełniając zamieszczony na następnej stronie formularz.

Nie ma dodatkowo potrzeby wysyłania zgłoszenia zmiany adresu do parafii, na terenie której mieszkamy. Wszystkie parafie, poszczególne wspólnoty i organizacje kościelne z terenu całej diecezji, czasopisma St. Olav, Informator Katolicki, a także czasopisma parafialne itp., używają tej samej listy adresowej.

Chcemy mieć możliwie najlepszy obraz wszystkich katolików
mieszkających na terenie naszych parafii.

FORMULARZ REJESTRACYJNY DO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W NORWEGII

REGISTRERING AV KATOLIKKER I NORGE

Nazwisko / Etternavn		Imiona / Fornavn og mellomnavn	
Adres w Norwegii / Adresse i Norge		Kod pocztowy/ Miejscowość Postnummer / Sted	

	Dzień / Dag	Miesiąc / Måned	Rok / År	Norweski numer personalny / Personnummer
Data urodzenia / Fødselsdato				
Kraj urodzenia / Fødeland			Telefon	
Adres e-mail / E-post				

WSPÓŁMAŁŻONEK / EKTEFELLE

Nazwisko / Etternavn		Imiona / Fornavn og mellomnavn	
Data urodzenia / Fødselsdato	Dzień / Dag	Miesiąc / Måned	Norweski numer personalny / Personnummer
Kraj urodzenia / Fødeland			Telefon
Adres e-mail / E-post			

DZIECI / BARN

Imię / Navn	Data urodzenia / Fødselsdato	Norweski numer personalny / Personnummer	Kraj urodzenia / Fødeland	Data i miejsce chrztu / Dato og dåpssted
1.				
2.				
3.				
4.				

Jorge Mario Bergoglio

- nowy papież Franciszek

28 lutego o godzinie 20.00 rozpoczął się w Kościele okres *sede vacante* (nieobsadzona rzymska stolica biskupia).

13 marca kardynałowie wybrali nowego papieża, którym został pochodzący z Argentyny kard. Jorge Maria Bergoglio. Przyjął on imię Franciszek.

19 marca odbyła się Msza św., inaugurująca pontyfikat papieża Franciszka, w której uczestniczyło blisko 200 tys. wiernych z całego świata, przedstawiciele około 130 państw oraz delegacje różnych Kościołów i religii.

Zanim rozpoczęła się Msza św. papież objechał Plac św. Piotra w otwartym samochodzie. Był on entuzjastycznie witany przez tysiące zgromadzonych tam wiernych. Nad tłumem powiewały liczne flagi: z jego rodzinnego kraju – Argentyny, różnych państw Ameryki Łacińskiej i Europy a także Polski.

Przed przejściem w procesji na Plac św. Piotra papież Franciszek modlił się w Bazylice św. Piotra wraz z 10 patriarchami i arcybiskupami większymi katolickich Kościołów wschodnich na znak jedności Kościoła Wschodu i Zachodu. Przy grobie św. Piotra złożone były paliusz i pierścień papieski.

Od grobu pierwszego papieża przeszli procesjonalnie przez bazylikę watykańską.

Na Placu św. Piotra kardynał protodiaakon Jean-Louis Tauran nałożył papieżowi paliusz, którego wcześniej używał Benedykt XVI. Kardynał protoprezbiter Godfried Danneels odmówił modlitwę, a dziekan kolegium kardynalskiego, kardynał protoepiskop Angelo Soda-



Fot. Wikimedia Commons/F. Czarnowski

Inauguracja pontyfikatu papieża Franciszka – procesja

no nałożył na palec papieża pierścień Rybaka.

Paliusz, który przysługuje metropolitom (papież jest metropolitą rzymskiej prowincji kościelnej) i oznacza ich pasterską posługę w Kościele. Jest to długi okrągły pasem z białej wełny z wetkniętymi w niego sześcioma krzyżami (czerwonymi w przypadku papieża, czarnymi w przypadku pozostałych metropolitów, symbolizującymi rany Chrystusa na krzyżu) i dwoma końcami opadającymi na plecy i piersi.

Pierścień, który będzie nosił papież Franciszek, zawiera wizerunek św. Piotra z kluczami w ręku. Został wykonany z połączanego srebra według projektu Enrico Manfriniego za pontyfikatu papieża Pawła VI. Kiedyś należał on do nieżyjącego już sekretarza tamtego papieża, biskupa Pasquale Macchiego, a ostatnio przechowywał go kardynał Giovanni Battista Re.

Następnie po dwóch przedstawicielei każdej z trzech grup kardynałów: bisku-

pów, prezbiterów i diakonów złożyło papieżowi hołd posłuszeństwa. Uczynili to w imieniu wszystkich członków Kolegium Kardynalskiego.

Mszę św. na placu św. Piotra wraz z Ojcem Świętym koncelebrowało około 180 duchownych: kardynałów, patriarchów i arcybiskupów większych katolickich Kościołów wschodnich.

Prawdziwą władzą jest służba i także papież – by wypełniać władzę - musi „otwierać ramiona, aby strzec całego Ludu Bożego i przyjąć z miłością i czułością całą ludzkość, zwłaszcza najuboższych, najstarszych, najmniejszych” – powiedział w homilii Ojciec Święty.

Ojciec Święty zasadniczo postanowił zachować swój wcześniejszy herb oraz zawołanie biskupie: „Spojrzał z miłosierdziem i wybrał”.

Herb papieski wygląda następująco: na niebieskim tle umieszczono są symbole godności papieskiej, takie same jak u Benedykta XVI (mitra umieszczona

między skrzyżowanymi kluczami złotym i srebrnym, związanymi czerwonym sznurem).

Na górze znajduje się symbol zakonu, z którego pochodzi nowy papież – Towarzystwa Jezusowego. Na tle jaśniejącego słońca widnieją litery IHS, czyli monogram Chrystusa. Nad literą H wznosi się krzyż, poniżej niej trzy czarne gwoździe. Na dole umieszczona jest gwiazda i kwiat nardowy. Gwiazda, według starożytnej tradycji heraldycznej, symbolizuje Maryję Pannę, Matkę Chrystusa i Kościoła, a kwiat nardowy wskazuje na św. Józefa, patrona Kościoła powszechnego. W tradycji ikonograficznej krajów języka hiszpańskiego św. Józef przed-

stawiany jest z gałązką nardu w rękę. W ten oto sposób papież Franciszek chciał podkreślić swoje nabożeństwo do Matki Bożej i św. Józefa.

Motto papieża Franciszka zaczerpnięte zostało z homilii św. Bedy Czcigodnego (Homilia 21; CCL 122, 149-151). Komentuje on ewangeliczny epizod powołania św. Mateusza, pisząc: «Vidit ergo Iesus publicanum et quia miserando atque eligendo vidit, ait illi Sequere me» (Jezus zobaczył celnika, a ponieważ było to spojrzenie zmiłowania i wyboru, rzekł do niego: «Pójdź za Mną»).

Homilia ta czytana jest w Liturgii Godzin w święto św. Mateusza i jest hołdem dla

Bożego miłosierdzia. Ma ona szczególne znaczenie w życiu i itinerarium duchowym obecnego następcy św. Piotra. W święto św. Mateusza młody Jorge Mario Bergoglio, w wieku 17 lat, w szczególny sposób doświadczył miłującej obecności Boga w swoim życiu. Po przystąpieniu do sakramentu pokuty odczuł, że jego serce zostało dotknięte i doświadczył zstąpienia Bożego miłosierdzia, które wzywało go do podjęcia życia zakonnego, na wzór św. Ignacego Loyoli. Gdy został biskupem postanowił, że obierze słowa św. Bedy za swoje biskupie zawołanie, a jako papież Franciszek zechciał umieścić je jako swoje motto.

//



Fot. Wikimedia Commons/F. Czarnowski. Przejazd przez plac św. Piotra.



Fot. Flickr. Inauguracja pontyfikatu – Biłogosławieństwo.

Papież Franciszek



Fot. Agência Brasil

Data i miejsce urodzenia
17 grudnia 1936 r.
Buenos Aires, Argentyna

Nominacja biskupia
20 maja 1992 r.

Sakra biskupia
27 czerwca 1992 r.

Kreacja kardynalska
21 lutego 2001 r.
Jan Paweł II

Arcybiskup Buenos Aires
Okres sprawowania
28 lutego 1998 - 13 marca 2013 r.

Kościół tytularny
San Roberto Bellarmino

Wybór na papieża
13 marca 2013 r.

Relikwie w katedrze - czy są prawdziwe?

Jedno z moich pierwszych wspomnień, jakie mam z katedry św. Olafa w Oslo, przypada na koniec lat dziewięćdziesiątych. Było to 29-go lipca, Olsok i moje urodziny. Oblany potem proboszcz, idąc w uroczystej procesji wokół kościoła, niesie ramię z relikwiami św. Olafa.

Pozwolę sobie w tym momencie na stwierdzenie, że ja nigdy nie byłem w stanie „złamać kodu” wokół tego człowieka i mam wrażenie, że nie tylko ja ale i więcej osób, które zmagają się z budowaniem „obrazu pobożności” św. Olafa. Może to dlatego, że zakończył on swoje życie jako mało stateczny symbol wysokiej jakości norweskiego katolicyzmu?

Jednak Bóg działał przez niego. Albo jak mówi napis na szybie, która otacza ramię św. Olafa w katedrze: DEXTERA DOMINI FECIT VIRTUTEM – prawa ręka Pańska czyniła wielkie dzieła.

Badanie relikwii

Grudzień 2011: Jest to dzień następny, stresuję się idąc ulicą Akersveien. Chcę potwierdzić coś bardzo specjalnego: Dozorca Francis na zlecenie biskupa Eidsviga ma wyjąć relikwie św. Olafa z relikwiarza. Wszystko leży i czeka w zakrystii katedry św. Olafa, aby pisarz i historyk religii Øystein Morten oraz koroner sądowy Per Holck mogli się temu osobiście przyjrzeć. Morten pisze książkę na temat Olafa II Haraldssona i chce pobrać próbki relikwii.

Spójrzmy jednak najpierw krótko na historię kości piszczelowej.

To była królowa Józefina, małżonka króla Oskara I (1799–1859), który w 1861 roku po otrzymaniu małej wskazówki od biskupa Studacha, zwróciła się z formalnym wnioskiem do króla duńskiego w celu otrzymania w darze relikwii św. Olafa. Od 1684 roku kość była przechowywana



Relikwie i relikwiarz

wywana jako eksponat w królewskim muzeum, a zakupiona została za 250 talarów (riksdaler) wraz z innymi „osobliwościami” na aukcji w Kopenhadze.

Johannes Duins w swoim artykule na temat „Świętego ramienia”, opublikowanym w czasopiśmie St. Olav w 1955, podaje co następuje:

Luty, rok po wysłaniu przez duńskiego króla Fredrika VII opisywanych relikwii dla królowej Józefiny, przechowywanych do tej pory w identycznym relikwiarzu jaki znajduje się w Muzeum Narodowym w Kopenhadze. W dokumentach, które towarzyszyły przesyłce, było wyjaśnienie, że relikwiarz miał najprawdopodobniej kształt ramienia z uniesioną do góry dłonią, ale relikwie już od dawna były uznawane za pochodzące z jednej z kości Olafa. Relikwiarz za czasów Kristiana V (panującego w latach 1670 - 1699) przechowywany był w Kopenhadze i dyrektor muzeum twierdził, że nie miał on żadnego powodu, by sądzić lub zakładać, że kość, która została mu przekazana w oryginalnym naczyniu, z biegiem czasu mogła zostać zmieniona lub podmieniona.

W niedzielę 3-go sierpnia 1862 roku, w uroczystej procesji, relikwie zostały wprowadzone do katedry św. Olafa w Oslo. Znajdują się tu do chwili obecnej.

Jestem ostatnią osobą, która przybyła do katedry św. Olafa w ten grudni-

owy dzień. Kość leży już wyłożona na białym ręczniku i gotowa do oglądania. Jest ona zaskakująco duża, około 40 centymetrowa. Patrząc na nią z powagą i przerażeniem. To było niesamowite, mówiąc delikatnie.

Nie zazdrozczę biskupowi, który siedzi i rozmawia z oba panami, którzy przybyli aby przyjrzeć się kości. Napięcie jest bardzo duże. Co jeśli okaże się fałszywa? W pomieszczeniu następuje konfrontacja umiejętności na wysokim poziomie - widoczne i konkretne spotkanie między wiarą a nauką.

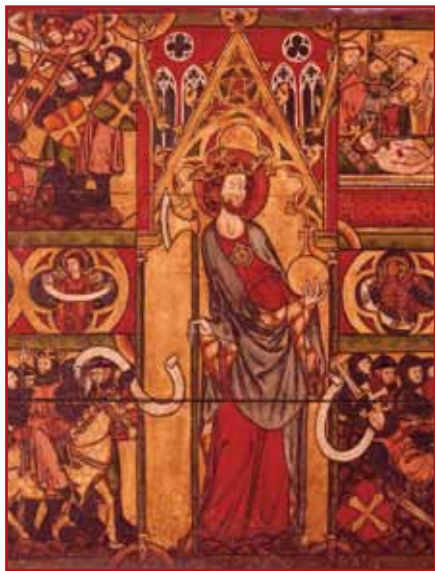
Po jakimś czasie obie strony dochodzą do porozumienia. Należy pobrać próbki z powierzchni relikwii i zapewnić, że kość zostanie dostarczona z powrotem w niezmiennym stanie. Francis delikatnie pakuje relikwie, podczas gdy pozostałe formalności zostają dopełnione. Per Holck otrzymuje zapakowaną kość.

Zastanawiam się, co on myśli opuszczając zakrystię z tym, co (mamy nadzieję) jest relikwią św. Olafa. Czy jest on podniecony? Czy można mu wierzyć? Co on tak naprawdę zamierza zrobić z kością?

Czas upływa i powoli projekt Mortena schodzi na dalszy plan i zostaje zapomniany. Jednak w lutym 2013 zaczyna się coś dziać...



Na tropie świętego Olafa



Antependium w Nidarosdomen w Trondheim

Poniżej publikujemy rozmowę, jaką przeprowadził A. Dingstad z pisarzem i historykiem religii Øysteinem Mortenem o książce «Jakten på Olav den hellige», wydanej przez Wydawnictwo Spartacus 18-go marca br.

Co cię skłoniło do napisania tej książki?

– Moją ciekawość wzbudziły przeczytane przeze mnie informacje na temat relikwii św. Olafa i jego ciała, które znajdowały się w Nidarosdomen na początku XVI wieku – co się z nim stało i tajemnicy wokół tego.

– Byłem bardzo zdumiony, gdy usłyszałem, że to, co zostało uznane za kość pischcelową św. Olafa znajdowało się w katedrze św. Olafa w Oslo.

– Po jakimś czasie zdecydowałem się na napisanie książki na temat relikwii i ciała św. Olafa. Książka miała być napisana

jako thriller, łączący różne okresy czasu - taki był pierwotny plan. Wstępny szkic został napisany już w 2008 roku, gdy otrzymałem stypendium z naukowego stowarzyszenia pisarzy. W tym czasie pisanie o relikwii św. Olafa nie było zamierzone.

Pisziesz na portalu internetowym prosa.no, że chcesz stworzyć połączenie literatury lekkiej do czytania i poważnej książki historycznej – «Dan Brown spotyka Sverre Bagge». Czy możesz opowiedzieć nam o wyzvaniach, jakie stawia ten gatunek?

– Gdy chcemy połączyć ten gatunek z rzeczywistością, wymaga to wysunięcia historii na pierwszy plan, czytelnik otrzymuje odpowiedź, rozwiązanie – i historia się zamyka. To było trudne, fakty bowiem nie są zawsze takie, jak byśmy chcieli lub tego oczekiwali. W tym czasie nie miałem również dostępu do kości.

Tak więc rozpoczął się dialog z diecezją i biskupem Eidsvigiem na temat przeprowadzenia testów. Jaki wpływ wywarło to na ciebie?

– Gdy w końcu otrzymaliśmy kość, cel został osiągnięty. Przedtem były oczywiście negocjacje, które zajęły sporo czasu. Jednocześnie miałem poczucie, że Kościół czuł się trochę nieswojo z powodu tego typu badań i miałem wątpliwości co do tego, jak należy postępować.

– Ale gdy po raz pierwszy spotkaliśmy się z biskupem Eidsvigiem, przebiegło to bezproblemowo – okazał się on osobą pragmatyczną i bardzo rozsądną.

Czy byłeś zdziwiony, gdy Per Holck otrzymał do zbadania całą relikwię?

– Tak, faktycznie byłem bardzo zdziwiony. Miałem wrażenie, że sprawa musi zostać skonsultowana z Watykanem zanim taka relikwia jak ta, stanie się przedmiotem badań. To było zaskakujące, jednak wszystko wydarzyło się w bezpiecznych warunkach. Per Holck jest ekspertem od szkieletów historycznych i ich badania.

– To, co sprawiło, że sytuacja stała się ekscytująca, było spotkanie wiary z nauką. A jaki będzie tego wynik?

Czy możesz opowiedzieć na temat datowania radiowęglowego? Czy badanie zostało zrobione przez wcześniejsze odcienie kawałka kości pischcelowej?

– Tak. Badanie wskazało na datę śmierci pomiędzy 980 a 1040 rokiem, plus/minus 30 lat. Okres ten jest prawdopodobny na 90%. Ściśle mówiąc, nie można było trafić lepiej.

Czy był zrobiony nowy test na potwierdzenie tego?

– Nie. Test C14 został wykonany tylko jeden raz, ale wynik jest bardzo dokładny ponieważ mieli dużo materiału do jego wykonania.

Czy przeprowadzono jeszcze inne badania?

– Mamy nadzieję przeprowadzić badanie strontem, aby ustalić rodzaj diety stosowanej przez badaną osobę. To może nam coś powiedzieć o obszarze geograficznym, na którym ta osoba dorastała. Jednakże badanie nie było udane.

– Jednocześnie znaleziono mitochondrium DNA, które jest dziedziczone przez dziecko od matki. Dzięki temu stwierdzono, że szkielet należy do grupy zwanej Haplogrupa H, najczęstsza grupa zamieszkująca Europę, ale także grupa zaludniająca część Afryki i Azji.

Powstało więc kilka nowych teorii. Jedną z nich jest link do Sigurda Jorsalfare (1090-1130), którego domniemane szczątki spoczywały w mauzoleum królewskim na Zamku Akershus od 1957 roku. Starożytne teksty sagi stwierdzają, że św. Olaf i Sigurd Jorsalfare pochodzą w prostej linii męskiej od Haralda Hårfagre (850-931/32). Teraz chcesz uzyskać dostęp do szczątków Jorsalfare, aby znaleźć dopasowanie do kości pischcelowej św. Olafa. Czy nie jest to po prostu naciągana teoria?

– Debata historyczna na temat tego, czy ci królowie pochodzili od Haralda Hårfagre trwa od dawna. Powinowactwo to jest z pewnością czymś domniemanym w ich czasie, co było między innymi opisywane przez skaldów za czasów św. Olafa. Czy jest to propaganda, czy prawda? Trudno jest to powiedzieć na pewno. Fakt, który możemy potwierdzić – zgodnie z tradycją – jest taki, że Harald Hårfagre miał wiele dzieci, a tym samym wielu potomków.

– Osobiście jestem otwarty na to, że teoria ta jest prawdziwa.

Teoria, którą można zweryfikować poprzez ewentualne znalezienie zbieżności w DNA między czaszką z Zamku Akershus i kością piszczelową św. Olafa?

– Może to być jedna z możliwości. Niestety nie zdołaliśmy jeszcze wydobyć chromosomu Y z kości piszczelowej. Jest to jedna z rzeczy, która sprawiła, że proces ten stał się bardziej skomplikowany niż początkowo przypuszczano. W rzeczywistości nie wszystko odbywa się tak, jak w powieści Dana Browna. I nadal uważam, że udało nam się znaleźć wiele i przebyliśmy długą drogę poszukiwań.

– Szczątki Sigurda Jorsalfare stanowią połączenie do innych królów, np. do Haralda Hardråde. Być może pojawią się nowe szczątki św. Olafa? Badanie DNA otwiera nowy rozdział w badaniach historycznych.

Czy macie teraz dostęp do tych szczątków z Zamku Akershus?

– Tak. Ale tutaj napotykamy na nowe trudności. Relikwia św. Olafa dostarczyła nam DNA z linii żeńskiej. Dlatego kość piszczelowa jest obecnie trudna do porównania z Sigurdem Jorsalfare, który powinien być krewnym ze strony ojca.

– Na wszystko potrzeba czasu. Próbkę są analizowane przez niezależne od siebie laboratoria za granicą. Mam nadzieję, że w końcu będzie możliwe uzyskanie rezultatów.

Duża część historii kości piszczelowej św. Olafa nie była nam znana, zanim nie pojawiła się na aukcji w Kopenhadze w 1684 roku. W każdym bądź razie – w świetle twoich badań: Czy uważasz, że jest to kość należąca do św. Olafa?

– Tak, myślę, że tak. Ślady, które się pojawiły wskazują w tym kierunku: Jaki rodzaj pogrzebu się odbył, historię kości itp. Pomimo setek lat, które nie mogą zostać uwzględnione, koroner sądowy Per Holck może powiedzieć, w jaki sposób kość była przechowywana. Ona na przykład nie leżała w ziemi, ale wygląda na to, że przetrwała poprzez przechowywanie w suchym środowisku.

– Jednocześnie niektórzy twierdzą, że ciało, które było przechowywane w Nidarosdomen, nie było Olafa, ale zostało podmienione w 1030/31 roku. Osobiście nie uważam tej teorii za wielce prawdopodobną. Myślę, że został rozpoznany. Warunki panujące w Norwegii w tym czasie były również bardzo trudne i taka podmiana byłaby bardzo ciężka do zrealizowania.

– Tak więc teorię, że Kościół katolicki podmienił ciało, uważam za mało prawdopodobną.

– Pytanie jest następujące: czy możemy wierzyć Tradycji Kościoła katolickiego czy też nie: podmieniono, czy też nie podmieniono? W Kościele istnieją dobre metody postępowania, świadomość, że relikwie są materiałem historycznym, są więc prawdziwe. Tak więc jest to Olav Haraldsson, zarówno w katedrze św. Olafa w Oslo jak i w Nidarosdomen w roku 1500.

– Jednocześnie wiemy również o wielu oszustwach związanych z relikwiami. Ale że kapituła katedralna w Nidarosdomen uciekłaby się do tak poważnego kroku, jakim jest podmiana ciała, trudno jest mi w to uwierzyć.

– Kość piszczelowa spoczywa w relikwiarzu z 1200 roku. Wewnątrz znajduje się kość osoby zmarłej około 1030 roku, która nie była pochowana w ziemi – ale poddana została procesowi zabalsamowania. Czy naprawdę ktoś posunąłby się tak daleko, aby dokonać oszustwa? Co chciałby przez to osiągnąć?

– Wszystkie nasze wyniki, łącznie z datowaniem radiowęglowym, wskazują na prawdziwość relikwii, nawet jeśli nie możemy udowodnić tego naukowo ze stuprocentową pewnością.

Udowodnienie czegoś przeciwnego jest w każdym bądź razie bardzo trudne.

I tutaj pojawia się wiara?

– Tak. Ale jaka jest różnica między świętym a osobą historyczną? To są dwie różne rzeczy: Opowiadania o świętych wskazują na podobieństwo do Jezusa i służą jako wzór wiary. Z drugiej strony mamy postać historyczną, z niepodważalnymi faktami naukowymi. Te okazują się często inne.

– Klasyczna historia Olafa Haraldssona, którą opisuje Snorre, jest naprawdę długą drogą do świętości. W mojej książce próbowałem usunąć to wszystko i zadać pytanie: Co nam pozostaje?

– Być może najbardziej paradoksalnym wydaje się to, że historie świętego same zaprzeczają prawdziwości relikwii. Nasze odkrycia pokazują na przykład, że kość piszczelowa należała do osoby o wzroście około 180 cm, coś co jest znacznie powyżej średniego wzrostu w tamtym czasie. Ten być może najstarszy opis kształtu ciała, Passio Olavi, opisuje go jako osobę niskiego wzrostu. Przeprowadzanie testów naukowych świętych, nie było czymś, co przyszło do głowy ludziom w tamtym czasie.

– Nie wszystkie tajemnice udaje się rozwiązać.

//

Øystein Morten

Jakten på Olav den hellige

Wydawnictwo Spartacus, 2013



Øystein Morten (ur. w 1973) ukończył historię religii na Uniwersytecie w Oslo, pisarz. Jest autorem m.in. takich książek jak: *Stavkyrkja i Eidsborg. Ein biografi* (2008) i *Magnus den gode* (2011).

Zobacz więcej na www.katolsk.no: Johannes J. Duins artykuł: *Helligdomsarmen og Hellig Olavs legeme i Trondheim*.

Swoje ostatnie wakacje spędziłam u babci. Mieszka ona w małej wiosce i jeżdżę do niej każdego roku. Tego lata moje wakacje były lepsze od poprzednich, bo zawarłam nowe znajomości.

Gospodarstwo mojej babci jest położone w bardzo pięknym miejscu. Z jednej strony jest las, a z drugiej duży staw. Woda w stawie jest czysta, więc można w nim pływać. Za stawem jest mały sad, gdzie rosną jabłonie, wiśnie i grusze.

Spędziłam dość dużo czasu ze zwierzętami, ponieważ moi dziadkowie potrzebowali pomocy, a ja lubię zwierzęta. Od czasu do czasu jeździłam z dziadkiem w pole. Nie pracowałam zbyt dużo, ponieważ ta praca jest bardzo ciężka. Pomagałam troszkę i obserwowałam jak dziadek kosi zboże kombajnem.

Oczywiście nie pracowałam cały czas. Moi dziadkowie dobrze wiedzieli, że muszą odpocząć po ciężkiej pracy w szkole. Więc codziennie spędzałam trochę czasu, po prostu leżąc pod drzewami i słuchając muzyki lub opalając się. Ale moja ulubioną rozrywką było pływanie w stawie. I tutaj zaczyna się historia związana z moją nową przyjaciółką.

Staw znajduje się na terenie należącym do moich dziadków i tylko niektórzy przyjaciele i sąsiedzi mogą z niego korzystać. Mój dziadek jest bardzo dumny ze swojego stawu, ponieważ jest on bardzo piękny i dziadek spędza dużo czasu troszcząc się o niego.

Pewnego dnia było bardzo gorąco, więc prawie nie wychodziłam z wody. Nagle zauważyłam dziewczynkę, która była mniej więcej w moim wieku. Stała w oddali i patrzyła na mnie zza drzew.



Najpierw pomyślałam sobie, że nie jest zbyt ładnie tak podglądać, więc chciałam jej powiedzieć żeby sobie poszła. Ale wtedy ona wyszła zza drzew i powiedziała do mnie:

- Mam na imię Ania i jest mi przykro, że cię przestraszyłam.

- Cześć! Ja mam na imię Marysia. Skąd się tu wzięłaś, nigdy cię tu wcześniej nie widziałam?

- Przyjechałam do wujka na wakacje.

- A ja do babci i dziadka odpocząć od miasta.

- Czy mogłabym popływać w waszym stawie razem z tobą?

- Oczywiście, że możesz!

I wtedy zaczęła się nasza przyjaźń. Od tego czasu zaczęłyśmy wszystko robić razem i rozmawiałyśmy godzinami. Okazało się, że mamy wiele wspólnych zainteresowań i że bardzo lubimy przebywać w swoim towarzystwie. Niestety Ania mieszka w innym mieście, więc wiedziałyśmy, że będziemy musiały się rozstać na koniec wakacji.

Myślę, że moje wakacje były wspaniałe. Spędziłam wiele czasu ze zwierzętami - co uwielbiam. Ale przede wszystkim poznałam Anię, która mam nadzieję, będzie moją przyjaciółką na zawsze. Teraz zamierzamy dzwonić i pisać do siebie listy od czasu do czasu. Nie mogę się już doczekać następnego lata - Ania i ja na pewno się znów spotkamy.



En dag var det veldig varmt, så jeg orket nesten ikke gå ut av vannet. Plutselig så jeg en jente som var omtrent på min alder. Hun sto bak trærne og kikket på meg.

Først tenkte jeg at det var uhøflig å titte på andre på denne måten, og så ønsket jeg å fortelle henne at hun skulle holde seg unna. Da kom hun fram og sa til meg:

- Hei, jeg heter Anna, og jeg er lei meg for at jeg skremte deg.
- Hei! Jeg heter Maria. Hva gjør du her? Jeg har aldri sett deg før.
- Jeg er på ferie hos onkelen min som bor her i nærheten.
- Jeg besøker mine besteforeldre i ferien.
- Kan jeg bade i dammen sammen med deg?
- Selvfølgelig kan du det!

Slik begynte vennskapet vårt. Siden gjorde vi mange ting sammen og snakket i timevis. Det viste seg at vi hadde mange felles interesser og at vi likte å være sammen. Dessverre bor Anna i en annen by, så vi visste at vi måtte ta farvel på slutten av ferien.

Ferien min var fantastisk. Jeg tilbrakte mye tid med dyrene, som jeg liker. Men mest av alt møtte jeg Anne, som jeg håper vil være venninnen min for alltid. Nå skal vi av og til ringe og skrive brev til hverandre. Jeg gleder meg til neste sommer – Anna og jeg vil absolutt møtes igjen!

De siste feriene mine har jeg tilbrakt hos bestemor. Hun bor i en liten landsby, og jeg drar dit hvert år for å besøke henne. Sist sommer var ferien bedre enn vanlig fordi jeg fikk nye venner. Bestemors gård ligger på et veldig vakkert sted. Den har skog på den ene siden og en stor dam på den andre siden. Vannet i dammen er rent, slik at man kan svømme der. Bak dammen er det en liten frukthage hvor det vokser epler, moreller og pærer.

Jeg brukte mye tid med dyrene på gården fordi besteforeldrene mine trengte litt hjelp, og jeg liker dyr. Innimellom ble jeg med bestefar i åkeren. Jeg har ikke jobbet mye der, for dette arbeidet er veldig krevende og svært vanskelig. Jeg hjalp til så mye jeg kunne og så på bestefar som høstet kornet med en skurtresker.

Men jeg jobbet ikke hele tiden. Besteforeldrene mine visste at jeg trengte å slappe av etter et skoleår. Så hver dag brukte jeg litt tid til bare å ligge under trærne, lytte til musikk eller sole meg. Men mitt favoritt-tidsfordriv var bading i dammen. Og her begynner en ny historie om min nye venn.

Dammen ligger på tomta som eies av besteforeldrene mine, og bare noen venner og naboer kan bade der. Bestefaren min er veldig stolt av dammen sin fordi den er så vakker, og han bruker mye tid på å rengjøre og passe på den.



Kazanie ks. biskupa Bernta Eidsviga

wyłoszone w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

Drodzy ks. Phu i Haavar Simon, drodzy goście. Witam szczególnie serdecznie przedstawicieli Kościoła norweskiego w osobach bp Ole Christiana Kvarme, Elise Sandnes (stiftsdirektør), Anne Hilde Laland (prost) a także waszych księży i wiernych obecnych tutaj oraz gubernator Oslo i Akershus (fylkesmann) Valgerd Svarstad Haugland, przewodniczącego Samorządu gminy stołecznego miasta Oslo (byrådsleder) Stian Berger Røsland, Robert Wright (kirkeverge) oraz naszych kapłanów i osoby konsekrowane.

Drodzy wierni, liczba katolików w Oslo ogromnie wzrosła w ostatnich latach i wynosi ok. 30.000 zarejestrowanych osób, ale ostatnie utworzenie nowej parafii miało miejsce w 1890 roku i liczyła ona wtedy około 100 wiernych. Gdy parafia św. Jana (St. Johannes menighet) została wydzielona - z par. św. Hallvarda i par. św. Olafa - w marcu, to na jej terenie zamieszkiwało prawie 7.500 zarejestrowanych katolików. Dla przypomnienia dodam, że wspólnota chrześcijańska nie jest zależna od budynku.

To, że mogliśmy tutaj rozpocząć swoją działalność spowodowane jest przychylnością ze strony Kościoła norweskiego i gminy Oslo. Powinniśmy już w 1960 lub latach 70-tych uświadomić sobie fakt, że Groruddalen będzie najbardziej zaludnioną dzielnicą w Oslo i zabezpieczyć sobie działkę budowlaną i pozwolenie na budowę, gdy było to możliwe. Zaledwie kilka lat temu przebudziliśmy się i zobaczyliśmy jakie są realia. Nawet ten najstarszy Kościół musiał czekać do IV wieku, zanim otrzymał swój pierwszy budy-

nek; jesteśmy wdzięczni, że tutaj nie musieliśmy czekać tak długo.

Kościół norweski rozstał się - na co najmniej dziesięć lat - z jedynym z ładniejszych budynków kościelnych, z pięknym terenem i lokalizacją. Mimo, że nie należy on do najstarszych, to jednak jego historia jest istotna. Zaraz po św. Olafie, Hans Nielsen Hauge powinien być ważną postacią w historii kościoła norweskiego; tu spędził ostatnie lata swojego życia. Obiecuję, że pozostanie on także w naszej pamięci. Gdy nadajemy parafii i kościołowi wezwanie św. Jana Apostoła i Ewangelisty, nie jest to zbyt oryginalne, pod takim wezwaniem jest również główny kościół chrześcijański, bazylika lateńska w Rzymie. Chciałbym dodać, że Hans Nielsen Hauge został również nazwany imieniem św. Jana Apostoła.

Ta parafia jest swego rodzaju zesłaniem Ducha Świętego: jeśli nie są tutaj reprezentowani ludzie i języki całego świata, to przynajmniej 150 z nich i wszystkie części świata - w tej najbardziej międzynarodowej dzielnicy Oslo. Razem z naszymi braćmi i siostrami z Kościoła norweskiego i innych Kościołów chrześcijańskich, składamy widoczne i wyraźne świadectwo wiary w Chrystusa. Wierzę we wzajemną inspirację i wspólnotę wszystkich, którzy należą do Chrystusa. Rozpoczynając korzystanie z tego budynku, zdajemy sobie sprawę, że był on już wcześniej domem Bożym przez wiele dziesięcioleci. Otaczamy naszą modlitwą wszystkich tych, którzy zostali tutaj ochrzczeni, otrzymali sakrament bierzmowania, małżeństwa i komunii św.

Nie jesteśmy oczywiście w stanie zapewnić Mszy św. w 150 językach, jednak księża mają zadbać o udzielenie sakramentów i pomocy duszpasterskiej wszystkim tym, którzy tego potrzebują. Będzie to dla was dużym wyzwaniem, ale wiem, że zrobicie wszystko, aby wypełnić to zadanie jak najlepiej. Wierni ze swej strony, odpowiedzialni są za pasterzy, przede wszystkim towarzysząc im w modlitwie. Praca w parafii nie należy jedynie do księży; wierni współpracują z nimi. Msza św. kończy się słowami: Idźcie w pokoju Chrystusa! Będziemy nieść Słowo Boże i moc sakramentów tam, gdzie żyjemy i tak długo jak starczy nam sił. Św. Franciszek z Asyżu powiedział do swoich braci: Musicie zawsze głosić; czasami możecie nawet używać do tego słów! Nasze czyny będą zawsze większym świadectwem niż wypowiedane słowa. Ci z was, którzy jeszcze nie są zaznajomieni z językiem norweskim (nie znają języka norweskiego) mogą dotrzeć do swoich sąsiadów, kolegów z pracy i szkoły pokazując, jaki żyją wiarą i jak ona zmienia ich życie.

Obchodzimy dzisiaj uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Przypomina nam to cel, do którego zmierzamy. Gdy nasze ziemskie pielgrzymowanie dobiegnie końca, staniemy przed Panem. Zanim się to stanie posyłam z Dobrą nowiną i sakramentami ks. Phu i o. Haavara: Wy, którzy jesteście kapłanami w tej parafii, macie prowadzić wiernych drogą do Boga, wspierać i inspirować. Niech Pan dodaje wam mądrości i siły do tej świętej służby.

Amen.